

Małgorzata Pietrzak
Uniwersytet Warszawski

Kultura języka jako element przestrzeni społecznej na przykładzie miasta Łódź

„Żyjemy w epoce, w której władza człowieka nad człowiekiem czerpie swą siłę z momentów psychologicznych, a nie fizycznych, a składnikiem tej władzy jest słowo, szczególnie słowo żywe” – pisał w roku 1929 Henryk Maryański w *Przedmowie* do książki *Kult żywego słowa. O wymowie i rodzajach krasomówstwa*, zwracając uwagę na fakt, iż to kult żywego słowa toruje drogę prawdzie, bowiem jak sformułował to wcześniej Kwintylijan, wymowa wówczas jest doskonała, gdy jest nie tylko zespoleniem w jedną całość logiki, rzemiosła i natchnienia, ale gdy staje się cnotą. Wysoki kunszt mówcy możliwy jest zaś wówczas, gdy połączone zostaną praca i studia retoryczne, tak potrzebne dla wszystkich kategorii osób mówiących oraz etyka samego mówcy i realizowanego przez niego przekazu słownego. A pracę nad żywym słowem, jego realizacją i świadomym odbiorem należy krzewić już w szkole, bowiem „żywe słowo jest jedynym czynnikiem zdolnym do obudzenia drzemiących sił ducha” (Maryański 1929).

Niestety, epoka dominacji słowa, jego wartości i kultury, o której myślał Maryański, chyba już się skończyła. W dobie ekspansji kultury obrazkowej, dominacji mediów elektronicznych i technicyzacji życia społecznego żywe słowo jako podstawowe narzędzie ludzkiej komunikacji i głoszonej wartości schodzi na plan dalszy, zaś jego jakość w przestrzeni publicznej się pogarsza. Wolność słowa, prasy, mediów, swobodny dostęp do Internetu uwolniły zachowania werbalne, które nie tylko nie służą kulturze słowa, ale i kulturze życia społecznego w ogóle. A w wielu przypadkach nawet tę kulturę niszczą, tym samym odwracając się od przeszłości, historii i tradycji kultury słowa, które są niekwestionowanym elementem całej spuścizny nie tylko narodowej, ale i cywilizacyjnej.

A przecież to kultura języka określa i kształtuje sposoby najbardziej skutecznego i estetycznego budowania i prezentacji wypowiedzi, stając się jednym z najważniejszych działów pracy nad rozwojem językowym nie tylko dzieci i młodzieży, ale także ludzi dorosłych (Kida 2007).

Kultura języka w środowisku robotniczym Łodzi

Pojęcie *kultura robotnicza* nie doczekało się precyzyjnej definicji. Jest różnie rozumiane przez etnografów, socjologów i historyków, chociaż przedmiot ich badań wydaje się wspólny – przyczyny, czas, miejsce i uwarunkowania, kiedy to w II. poł. XIX w. dokonało się przekształcenie mas proletariackich w kulturę robotniczą oraz to, co tę kulturę tworzyło, określało i utrzymywało. Najobszerniejszym i traktowanym jako stosunkowo pełne wydaje się opracowanie W. L. Karwackiego pt. *Kultura i obyczaje robotników* dotycząca okresu XIX i początków XX w. W opracowaniu tym autor

charakteryzuje bliżej przenikanie różnorodnych elementów kulturowych, głównie wywodzących się z tradycji chłopskich, do środowisk robotniczych, przedstawia wpływ procesów urbanizacyjnych na kulturę robotniczą, analizuje procesy rozwoju świadomości narodowej robotników, zaznacza rolę literatury i piosenki w kształtowaniu się postaw społecznych klasy robotniczej oraz ocenia kulturę polityczną proletariatu. Podkreśla także znaczenie różnorodnych form życia towarzyskiego, ich uczestnictwo w życiu kulturalnym (teatr, początki kina) oraz udział w materialnych wytworach typowych dla środowisk robotniczych (odzież, mieszkanie). Prowadzone były także badania (Kłoskowska A., Machnicka I. Butrymowicz B.– lata 70. ub. w.) nad uczestnictwem robotników w kulturze (rozrywki, gry, zabawy itp.) (Stawarz 1982).

Motyw kultury robotniczej pojawiał się w twórczości poetów, prozaików, szczególnie w tej, która była związana z działalnością polityczną i społeczną autorów. O robotnikach pisali Maria Konopnicka, Bolesław Czerwieński, Edmund Wasilewski, Stefan Żeromski czy Waław Sieroszewski oraz sami robotnicy. To literatura robotnicza (szczególnie wiersze i pieśni), w dużej mierze będąca także literaturą rewolucyjną, kształtowała świadomość mas i ich emocje, decydując o moralnej postawie proletariatu. A przywoływanie strof dawnych tekstów było związane z kulturą biesiadną wielu robotniczych rodzin.

Tak wspominał Stanisław Ryszard Dobrowolski: „Było wówczas i przez wiele, wiele lat późniejszych pięknym obyczajem – jakaż to szkoda, że się on nie zachował! – obyczajem, że podczas towarzyskich nawet spotkań w domach robotniczych deklamowano wiersze i śpiewano pieśni rewolucyjne i patriotyczne, jak tradycyjnie zwykło się śpiewać kolędy w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Toteż śpiewano i kolędy – polityczne trawestacje popularnych pieśni religijnych, stanowiące osobliwy, chyba tylko w Polsce znany rodzaj poezji rewolucyjnej. Nigdy nikt nie kazał mi uczyć się na pamięć wiersza *Czegóż chcą?*, a przecież do dzisiaj go pamiętam. Pamiętam, bom go dzieckiem jeszcze słuchał dziesiątki razy, jak z przejęciem, z najgłębszym wzruszeniem recytował go, gdy się tylko nadarzyła po temu okazja, mój ojciec i jak recytowali go przyjaciele i towarzysze ojca. Mój dziad, kowal warszawski, zatrudniony jak i ojciec w ciężkim przemyśle, z upodobaniem deklamował często ulubiony przez niego wiersz *Do robotników* (podług Herwegha)

„Módl się, pracuj... – świat nam gada –
Bądź pokorny...to zasada...
A gdy do drzwi nędza puka,
Znoś cierpliwie...to nauka!”

Nie uczyłem się tych wierszy, a do dzisiaj – mimo tylu lat, które minęły – dźwięczą mi one w uszach. To samo i z popularnymi pieśniami rewolucyjnymi proletariatu: *Warszawianka*, *Czerwony sztandar* – mogę bez najmniejszej przesady powiedzieć, że osłuchałem się z nimi od kołyski” (Dobrowolski 1975). ”Ten folklor (często świadoma stylizacja piosenki ulicznej czy robotniczej) (...) znakomicie oddziałujący na psychikę masowego odbiorcy i jak pieśń ludowa żyjący anonimowo, posiada wysoką cenę autentycznego zabytku, który utrwalił przełomowy okres w dziejach polskiej poezji proletariackiej. Wydała ona w dwudziestolecu międzywojennym wiele wybitnych utworów pióra np. S. R. Standego, B. Jasińskiego,

W. Broniewskiego, W. Wandurskiego. Ingresem dla tej poezji jest – rzecz jasna – *Czerwony sztandar* Bolesława Czerwińskiego, najmocniejszy hymn proletariacki, korzystający również z głośnych archetypów folkloru rewolucyjnego. Nawiązuje on do najszczytniejszych tradycji romantycznej twórczości rewolucyjnej oraz realizuje jakby zapowiedź motta z części III Mickiewiczowskich *Dziadów*: „Teraz, bracia, piosenkę lepszą posłyszemy” (Zakrzewski 1975).

Na początku rozwoju amatorskiego ruchu artystycznego w Polsce, w roku 1949 w środowisku włóknarzy w całej Polsce zarejestrowano 500 zespołów z 10.500 osobami, biorącymi w nich udział. I tak np. w latach 1945-1956 w powstających i odbudowujących się zakładach oraz dzięki inicjatywie m.in. związków zawodowych włóknarzy, odzieżowców, pracowników przemysłu skórzanego, istniało 138 zespołów teatralnych, 150 chóralnych, 122 recytatorskie oraz 58 brygad artystycznych. Do najbardziej prężnych w Łodzi i w okolicach po roku 1957, kiedy to zlikwidowano część pochłaniających budżety miejskie i zakładowe placówki, należały: Teatr amatorski przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi (wystawił m.in. sztukę *Pamiętnik Anny Frank*), teatr amatorski Klubu Fabrycznego przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi (wystawił m.in. operę Karola Kurpińskiego *Zamek na Czorsztynie*), zespół teatralny domu kultury Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Rewolucji 1905 r. w Pabianicach, Zespół Estradowy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi. Ciekawą inicjatywą Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych w 1966 r. był konkurs na „wspomnienia z życia zakładów pracy”, w których brali udział wszyscy, związani z ruchem związkowym i zakładami pracy przemysłu włókienniczego (Grabowski 1969).

Wielkie kompleksy fabryczne funkcjonujące w Łodzi i w jej miastach satelickich od czasów zaboru po koniec PRL-u wytworzyły, ukształtowały i organizowały kulturę robotniczą. A dzięki temu, że robotnikami byli Polacy, Niemcy Żydzi, komuniści, socjaliści, endecy, zwolennicy światowej rewolucji, jak i niezależnej polskiej państwowości, ludzie wierzący i ateści, kultura ta miała szeroki, a zarazem wielowarstwowy i wielokulturowy odbiór społeczny. To właśnie Łódź i środowisko robotnicze dały wielu przybyszom z biednych wsi pracę, nadzieję na lepsze życie, awans społeczny, dostęp do kultury, a po rewolucji 1905 r. ukształtowały ich samoświadomość społeczną, polityczną i narodową.

Kultura języka w kulturze Łodzi współcześnie

Dzięki pracy co najmniej dwóch robotniczych łódzkich pokoleń udało się ukształtować i wychować dzisiejszych intelektualistów, naukowców, artystów, przedsiębiorców, polityków, tworzących nie tylko współczesne oblicze miasta, ale mających także istotny wpływ na dzieje i kulturę swojego kraju. Smutny więc wydaje się fakt, iż dzisiaj mieszkańcy Łodzi, najbliżsi kultury robotniczej, której już dzisiaj praktycznie od 1989 r. nie ma, tak niechętnie utożsamiają się z tą kulturą. Wymownym świadectwem tego zapomnianego świata, jest obraz młodego filmowca Marcina Latały *Moja ulica*, ukazujący w perspektywie kilku lat upadek etosu robotniczego, który był elementem scalającym rodzinę zamieszkujejącą famulę naprzeciwko rodzącego się centrum kulturowego Manufaktura (Owczarek 2013).

Przykładem współczesnego wykorzystania kultury języka do zadań twórczych w określonej przestrzeni społecznej jest działalność Łódzkiej Grupy Poetyckiej Centauro, mającej swoją siedzibę w Ośrodku Kultury ‘Górna’ przy ul. Siedleckiej 1. Założycielem, szefem i dobrym duchem tej grupy jest nauczyciel, poeta i społecznik Henryk Zasławski. Oprócz oczywistego charakteru literacko-towarzyskiego grupa ma także charakter literacko-terapeutyczny, bo jak przyznaje Henryk Zasławski, spotykają się w niej nie tylko ludzie wrażliwi, ale i nadwrażliwi, dla których terapia poprzez sztukę słowa – pisanego i mówionego – pozwala na odreagowanie stresów, twórcze przepracowywanie życiowych trudów i zakrętów. W tym samym ośrodku stworzono także klub pomocy psychologicznej i psychoprofilaktycznej. To dzięki pracy ze słowem artystycznym i kontaktem ze środowiskiem kultury słowa artystycznego mogą wyartykułować swoje problemy wszyscy, którzy zmagają się z problemami życiowymi, np. poetka chora na schizofrenię, bo tacy ludzie nie tylko są wrażliwi na życia, ale jako poeci są bardziej barwni i wyraziści. Jednak nie tylko tworzenie słowem jest ważne. Henryk Zasławski twierdzi, że w takiej grupie liczą się koleżeństwo, przyjaźń i bliskie relacje. Z radością opowiada o kolejnych wydanych tomikach członków Centaura, chociaż wiele osób wyjechało za granicę – do Kanady, Stanów Zjednoczonych, Niemiec - po latach, będąc w Polsce, zawsze wpadają na spotkanie, aby odwiedzić kolegów po piórze i dodaje: „To nasz sposób na poniedziałki. Czytają wtedy wiersze, nie tylko własne, dyskutują o nich, oceniają. Wciąż zapraszają nowych poetów, ale... ostatnio przyszły ze dwie nowe osoby. Na pierwszym spotkaniu nie można nikomu zmyć głowy i wyśmiać jego twórczości, bo sobie pójdzie i więcej nie wróci” –ciągnie Zasławski. „Dopiero jeżeli ktoś przychodzi dłużej i kiedy widzimy, że nie robi postępów, mówimy mu: jest granica grafomaństwa”. Grupa wydała antologię np. *Almanach jednego wiersza*, *Almanach wierszy o miłości*, *Kocham wieczór autorski na placu Wolności*, ponad 50 osób wydało własne tomiki wierszy. Rafał Gawin, autor kronikarskiego portretu H. Zasławskiego pisze: „Jak werbuje nowych członków, odizolowany od narzędzi marketingowych i mediów społecznościowych? Jeździ po mieście i zaczyna ludzi w autobusach i tramwajach. „Raz jeden facet tak na mnie spojrział, jakbym był gejem. Od tej pory zaczepiam tylko panie” – śmieje się. Poetę Szymona Domagałę-Jakucia, autora właśnie wydanego przez Dom Literatury w Łodzi mocnego debiutu poetyckiego pt. *Hotel Jahwe*, spotkał pod sklepem z gwoździarnią” (Gawin 2013).

Istotne nie tylko dla zachowania historii, ale także języka, są działania podjęte przez Polskie Towarzystwo Historii Mówionej (PTHM) powstałe w 2009 r. w Krakowie przy Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, które zainicjowało powstanie platformy integrującej środowiska oralistów a skupiającej m.in. przedstawicieli czołowych polskich ośrodków historii mówionej (Fundacja Ośrodka KARTA i Dom Spotkań z Historią, lubelski Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN), osoby prowadzące autorskie projekty (jak *Pamiętanie PRL-u*), badaczy z poszczególnych ośrodków naukowych i lokalnych edukatorów rozpowszechniających tę metodę zapisywania wspomnień, historii, biografii, gromadząc wszystkich tych, którzy w różny sposób profesjonalnie parają się historią mówioną i jej rzemiosłem, niezależnie od tego, z jakiej konkretnie dyscypliny akademickiej się wywodzą. Niezaprzeczalny wkład w działalność PTHM i wykorzystanie oral history w badaniach historycznych ma Uniwersytet Łódzki (Jarząbek 2011). Jak napisał

Marcin Jarząbek: „Miejsce to nie zostało wybrane przypadkowo – żaden inny ośrodek akademicki w Polsce nie może się poszczycić tak długoletnią nieprzerwaną tradycją i osiągnięciami z zakresu badań biograficznych, co łódzki Instytut Socjologii” (...) „W przypadku łódzkim „szkoła socjologii biograficznej” wzięła się z jednej strony za sprawą wpływu pracujących tam od 1945 r. polskich socjologów, którzy duży nacisk kładli na badanie biografii (Jan Szczepański, Józef Chałasiński, Antonina Kłoskowska); z drugiej zaś – od lat 80. XX w. rozwija się dzięki inspiracjom metodologicznym płynącym ze strony „szkoły niemieckiej” właśnie. Z tego połączenia zrodziły się takie wieloletnie projekty badawcze, jak *Biografia a tożsamość narodowa*, niedawno zakończone *Euroidentities* czy trwający właśnie projekt nagrywania rozmów z emerytowanymi profesorami Uniwersytetu Łódzkiego. Choć zatem w socjologii polskiej metoda biograficzna stanowi swego rodzaju niszę na tle innych metod i technik badań jakościowych, to jednak jej pozycja jest stabilna i znacząca” (Jarząbek 2011).

Jednym ze współpartnerów działań PTHM jest łódzkie Stowarzyszenie Topografie, realizujące ciekawy projekt wiążący kulturę języka z przestrzenią, historią i społecznością, w tym wypadku miasta, pod nazwą *Życie dziełem – szepty, cienie, ścieżki wielkich łodzian*, który nie tylko prezentuje sylwetki łodzian żyjących i tworzących w Łodzi, ale także opowiadających o miejscach istotnych dla ich życia osobistego, pracy, twórczości, które przez lata budowały życie kulturalne swojego miasta. Projekt jest próbą dotarcia nie tylko do biografii postaci osadzonych w przestrzeni Łodzi, ale i do ich pamięci, która artykułowana jest w formie słowa mówionego, nagranego i odtwarzanego. Z zebranych wywiadów m.in. Stanisława Gerstenkonra (kompozytora, aranżera, dyrygenta), Edwarda Mullera (dziennikarza, felietonisty), Piotra Słowikowskiego i Leszka Skrzydło (filmowców), Ewy Nagórskiej (historyka filmu), Jerzego Weinberga (kustosza i bibliofila), Piotra Wernera (dziennikarza i filmowca) stworzono biograficzne audioprzewodniki po Łodzi, które dostępne są na stronach rozmówców na portalu topografie.pl (zakładka Archiwum Pamięci Łodzian), które można ściągnąć w formie spakowanych plików mp3 wraz z mapką i legendą, na których zaznaczone są miejsca, o których mówi dany bohater-opowiadacz, będący jednocześnie głosowym przewodnikiem. Jak mówi Marta Madejska, opracowująca te zbiory, „(...) każdy ze słuchających może stworzyć własną trasę, zmienić kolejność miejsc, przewinąć, cofnąć lub zatrzymać. Można też zwiedzać Łódź w warunkach domowych, śledząc palcem po mapie, jednak tylko w bezpośredniej interakcji z miastem istnieje szansa przebywania w podwójnej czasoprzestrzeni – obecnej i przeszłej, wyłaniającej się ze słuchanej opowieści” (Madejska 2011).

Kultura języka jest kultywowana także dzięki językowi przedstawień teatralnych, folkloru, sztuk widowiskowych, a co najważniejsze, możliwości powrotu do tradycji. Przykładem działalności artystycznej, dzięki której przypominane i odnawiane są związki kultury języka z kulturą miejską i podmiejskim regionem łódzkim są amatorskie zespoły – teatralne, folklorystyczne oraz kapele.

Studio Teatralne SŁUP, to teatr założony i prowadzony przez Marcela Szytenchelma, który działa od 1982 r. przy jednym z Widzewskich Domów Kultury – „502”. Jedną z oryginalnych i niebanalnych form działalności teatralnej zespołu są plenerowe imprezy para-teatralne, organizowane np. dla uczczenia wielkich twórców

związanych z Łodzią (J. Tuwima, W. Reymonta). Nawiązują one do folkloru regionu łódzkiego i jego bogactwa: językowego, literackiego, kulturowego.

Zespołami najszerzej przybliżającymi dawną kulturę miejską są współczesne kapele podwórkowe, które często w warstwie muzycznej bazują na repertuarze starszym od miejskiego, na repertuarze wiejskim, starają się także wykorzystywać i zachować tradycyjne instrumenty wykorzystywane w danej okolicy. Kierownicy i członkowie kapel tworzący nowe teksty ballad, piosenek i kupletów zachowują charakterystyczną gwarę i styl literacki, tak charakterystyczny dla kultury miejskiej i podmiejskiej, a które mają ogromny wpływ na stopień oryginalności programu. Aranżacja instrumentalno-wokalna połączona zostaje także z dawnymi zwyczajami i tradycją wykonania.

Jedną z kapel jest Kapela Podwórkowa Konstantynowiacy, powstała w 1977 r. przy Zakładowym Klubie Fabrycznym Zakładów Przemysłu Wełnianego Konstalana, która obecnie działa pod patronatem Miejskiego Ośrodka Kultury w Konstantynowie Łódzkim. Repertuar kapeli obejmuje utwory związane z folklorem miejskim Łodzi i Konstantynowa. Kapela rozwija swój warsztat muzyczny, poszerza repertuar oraz uczestniczy w wielu imprezach organizowanych w mieście, województwie, a także bierze udział w imprezach zagranicznych.

Kulturę dawnego języka miejskiego i podmiejskiego propagują w swoim repertuarze m.in. Zespół Pieśni i Tańca Łódź oraz Zespół Pieśni i Tańca Anilana, które łączą taniec, śpiew i obrzędy w wielkie, kolorowe widowiska folklorystyczne. Często zespoły występują przy akompaniamencie kapel ludowych, wykonując pieśni i przyśpiewki ludowe. A występując poza granicami kraju, popularyzują nie tylko kulturę polską i folklor łódzki, ale umacniają związki mieszkającej tam Polonii z ojczystym krajem i językiem. Jest to także lekcja historii języka dla najmłodszego i młodego pokolenia, bowiem członkami zespołów są także uczniowie i studenci.

Jak podkreśla prof. Jadwiga Puzynina, to myśl ludzka, język i ciało mogą służyć dobru i złu, ale jedynie „(...) kultura, odnoszona do wszelkich zachowań i potencji ludzkich, zarówno jednostkowych, jak i zbiorowych, ma na celu przekształcenie tych obojętnych na dobro i zło narzędzi, którymi posługuje się człowiek w swojej wędrówce życiowej, w narzędzia służące dobru, a tym samym też walce ze złem” (Puzynina 2014). Zadaje dość istotne pytanie, dlaczego wiązanie kultury języka z etyką należy obecnie do rzadkości? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, zwraca uwagę na tak istotne elementy współczesnego życia społecznego i przestrzeni publicznej, jak brak dostatecznej świadomości roli kultury języka u jej użytkowników, niezrozumienie zależności i związków istniejących i zachodzących pomiędzy normami moralnymi a językiem, wpływ i oddziaływanie – często bardzo negatywne – wypowiedzi artykułowanych w mowie i piśmie na postawy i zachowanie jednostki, grup kulturowych i całego społeczeństwa. Najważniejszą sprawą jest jednak brak refleksji nad tym, na czym polegają ogólne normy moralne, szczególnie ważne w komunikacji językowej oraz jak ważne jest ich zastosowanie w języku. J. Puzynina twierdzi, że to w komunikacji językowej winne wyrażać się podstawowe idee humanizmu i człowieczeństwa, jak szacunek, godność, poczucie braterstwa i solidarności społecznej, „miłość bliźniego” przynależne każdemu człowiekowi bez względu na jego status społeczny, wiek, światopogląd czy stan moralności.

A etyki języka i właściwego, czyli także świadomego, posługiwania się nim należy uczyć od podstaw. To właśnie językowi, według teorii J. Brunera, przypisuje się ogromne znaczenie w procesie tworzenia wiedzy i rozwoju umiejętności poznawczych w edukacji wczesnoszkolnej. Uczniowie są zaangażowani czynnie wraz ze swoimi nauczycielami i rówieśnikami w takie czynności językowe, jak negocjowanie, dyskusowanie, dzielenie się osobistym rozumieniem. A jedną z najważniejszych cech dobrego, współczesnego nauczyciela (także bibliotekarza, animatora kultury, dziennikarza, osoby publicznej – przyp. M. P.) powinna być umiejętność wejścia w dialog z uczniami, którego najważniejszymi determinantami są umiejętność dialogowego sposobu porozumiewania się, zdolność odbierania komunikatów oraz umiejętność włączania w proces komunikacji zachowań empatycznych (Borawska 2007). Tak wypracowane zachowania będą procentować na każdym następnym etapie zdobywania wiedzy, doświadczeń, doskonalenia się i uczenia, zaś odwoływanie się do wzorców utrwalonych w kulturze i do tradycji – polskich czy zachodnich – będzie ugruntowaniem właściwego pojmowania etyki języka. Dlatego ważne jest także utrwalanie odpowiednich postaw oraz zachowań etycznych i językowych w reformowanych uniwersytetach, jako istotnych ośrodkach oświaty w procesie integracji europejskiej, bo to właśnie uniwersytety odgrywają dzisiaj najistotniejszą rolę w powstaniu *Europy wiedzy*, co winno sprzyjać poznawaniu i wzajemnemu poszanowaniu wspólnych chociaż odrębnych kultur i historii narodów europejskich (Aniskevich 2007).

Bibliografia

- Aniskevich T., 2007, *Reformowanie uniwersytetów jako ośrodków oświaty w procesie integracji europejskiej*, (w:) Rogalski E. (red.), *Refleksje nad współczesną pedagogiką w Polsce*, Białystok, s. 305-309.
- Borawska-Kalbarczyk K., 2007, *Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej jako współtwórca sukcesu językowego dziecka*, (w:) Rogalski E. (red.), *Refleksje nad współczesną pedagogiką w Polsce*, Białystok, s. 211-220.
- Dobrowolski S. R., 1975, *Posłowie*, (w:) *Czegoż chcą?, Wybór poezji dla robotników*, Wrocław, s. IV-V.
- Gawin R., 2013, *30 lat Grupy Centauro*, „Kronika Miasta Łodzi” nr 2, s. 103-106.
- Grabowski K., 1969, *Amatorski ruch artystyczny*, (w:) Kamiński A., Marczak J. (red.) *Aktywność kulturalna włókniarzy*, Łódź, s.117-141.
- Grupa literackiego wsparcia* (wersja online) <http://Grupa%20literackiego%20wsparcia%20-%20Łódź%20-%20Naszemiasto.pl.htm>. (dostęp) 25.01.2014.
- Jarząbek M., 2011, *Jak uczących uczyć historii mówionej? Sprawozdanie z III Spotkań Warsztatowych Polskiego Towarzystwa Historii Mówionej Łódź 5-6 XI 2011 r.*, „Wrocławski Rocznik Historii Mówionej”, r. 1, s. 291-295.
- Kapela Podwórkowa Konstantynowiaczy* (wersja online) <http://konstantynow.pl/portal/index.php?t=200&id=1099> (dostęp) 12.06.2014.
- Kida J., 2007, *Aspekty komunikacji językowej i artystycznej w świetle programów, teorii i praktyki pedagogicznej*, (w:) Rogalski E. (red.), *Refleksje nad współczesną pedagogiką w Polsce* Białystok, s. 94-114.
- Maryański H., 1929, *Kult żywego słowa. O wymowie i rodzajach krasomówstwa*, Warszawa, s. 6-29.

- Ogólnopolski Festiwal Folkloru Miejskiego* (wersja online)
http://www.agrafa.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=74&Itemid=60 (dostęp) 12.06.2014.
- Owczarek P., 2013, *Trup w szafie pracuje i tańczy*, "Kalejdoskop" nr 10 (wersja online) http://WWW.Idk.lodz.pl/Data/Siles/1/kalejdoskop/teksty_w_pdf/trup.pdf, (dostęp) 25.01.2014, s.20-22.
- Piotrowski K., *Łódzkie Folklorem stanie* (wersja online), <http://WWW.folk24.pl/wiesci/lodzkie-folklorem-stanie/> (dostęp) 12.06.2014.
- Puzynina J., 2014 *Jeszcze raz o kulturze języka*, (wersja online) http://WWW.etykaslowa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=7:jeszcze-raz-o-kulturze-jezyka&catid=1eksperci-o-etyce-slowa&Itemid=9 (dostęp) 14.01.2014.
- Stawarz A., 1982, *Przegląd problematyki badań nad kulturą robotniczą w Polsce (ze szczególnym uwzględnieniem badań najnowszych)*, „Etnografia Polska” t. XXVI, z. 1 s. 151-166 (wersja online) http://WWW.cyfrowaetnografia.pl/Content/974/Strony+od+EP_XXVI_z1-6Stawarz.pdf, (dostęp) 25.01.2014.
- Studio Teatralne SŁUP*, (wersja online) <http://www.wdk.pl/index.php/studio-teatralne-słup> (dostęp) 30.10.2014.
- Zakrzewski B., 1975, *Postłowie* (w:) *Czegoż chcą? Wybór poezji dla robotników*, reprint, Wrocław, s. XXII.
- Zespół Pieśni i Tańca Łódź* (wersja online): <http://WWW.zpitlodz.toya.net.pl/> (dostęp) 12.06.2014.
- Życie dziełem – szepty, cienie, ścieżki wielkich łodzian*, 2011, M. Madejska (oprac.), Stowarzyszenie Topografie, Łódź (wersja online) http://WWW:http://topografie.pl/archiwum_pamieci/art-zycie_dzielem_szepty_cienie_sciezki_wielkich_lodzian.html (dostęp) 14.01.2014.

Language culture as a practice of a social space for example the city of Łódź.

Summary

The author discusses problems of language culture as a practice of a social space of the city of Łódź. She presents relations among a language culture and a culture of the labourers from the city and its suburbs, as well as urbanization and industrialization processes' influence on culture in general. The article describes application of a language culture as a tool for fighting against illiteracy after the World War II. It discusses the "living word" culture's significance in different cultural activities, both professional and amateurish; defines the roles and applicability of the language culture in the Łódź Poetry Group "Centaur" activity, particularly in the project "Life as a piece of art – whispers, shadows, paths of great Łódź inhabitants". The latter aims in dissemination of the oral culture of urban and suburban communities, presentation of its relations with the city history and biographies of its great citizens. Amateurish theatrical, folklore, and music groups are examples of artistic activities resembling and renewing relations between language, city, and suburban cultures.